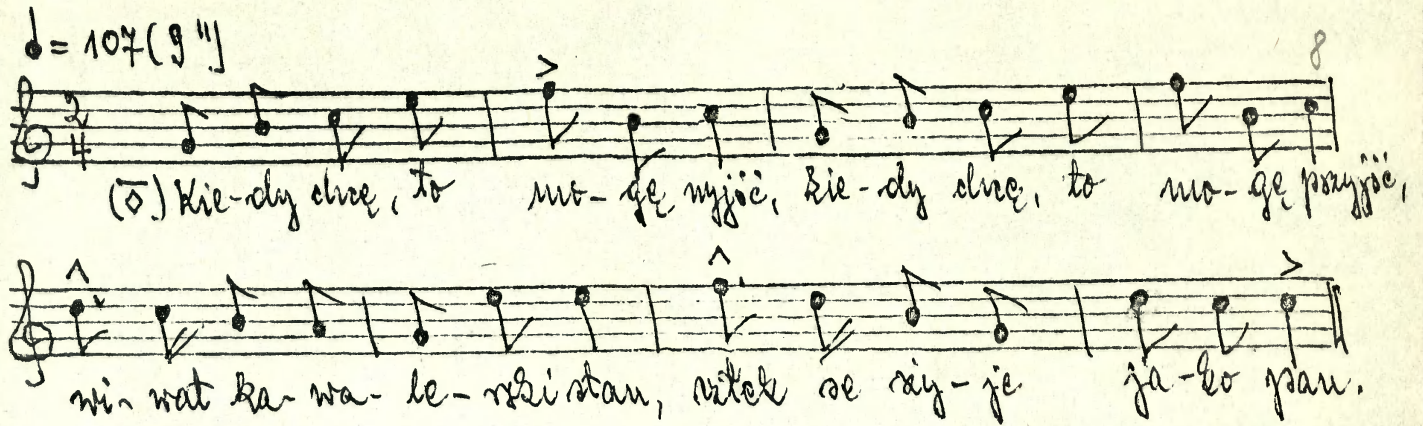




Kiedy chcę, to mogę wyjść,
kiedy chcę, to mogę przyjść,
wiwat kawalerski stan,
człek se żyje jako pan.

A żonka: gdzieś to był,
coś jadł, coś robił, coś pił?
Oto mnie, żoneczko, masz,
mężowie, smutny stan wasz.

Kiedy chcę, idę na bal,
której chcę, to kupię szal,
wiwat kawalerski stan,
człek se żyje jako pan.